

Bez borowiackiej gościnności. Ojciec i syn najlepsi

Amfiteatr nad jeziorem w Krzywogóńcu posłużył wszystkim szachistom jako miejsce sprzyjające tak skupieniu, jak też luźnym rozmowom i integracji – nie tylko tej sportowej.



I miejsce – Aleksander Kielbratowski (7,0 pkt.)
II miejsce – Eryk Kielbratowski (6,0 pkt.)
III miejsce – Zbigniew Banet (4,5 pkt.)

Trzech triumfatorów szachowych zmagają. Układ miejsc jak na podium.

Takiego wydarzenia jeszcze nie było w Krzywogóńcu, choć tamtejsze sprzyjające wszelkim imprezom miejsce nad jeziorem było świadkiem imprez o różnym charakterze. Tym razem nie było występów na scenie, mikrofonów, szerokiej publiczności. Kameralny nastrój III Turnieju Szachowego Regionalnej Sieci Uniwersytetów Trzeciego Wieku WSG urzekł wszystkich obecnych 22 sierpnia w Wiosce Grzybowej.

Gdy najlepsi rywalizowali przy szachownicach, bliska obecność natury na pewno została przez nich dostrzeżona i doceniona. Miejsca gry były zabezpieczone przed deszczem, a ten pokropił w pewnym momencie dość obficie. Poza tym wszyscy grający wtopili się podczas partii w ciszę i klimat krzywogonieckiego miejsca.

Otwarcia rozgrywek dokonał wójt gminy Cekcyn Jacek Brygman, któremu towarzyszył Henryk Gumiński – przewodniczący sekcji szachowej UTW WSG Filii w Cekcynie. Od samego rana na obiekcie pojawił się gospodarz tego miejsca, sołtys Jan Maniowski. On i Ilona Lesikowska z Urzędu Gminy Cekcyn zadbałi przede wszystkim o to, by turniej spełniał podstawowe wymogi bezpieczeństwa w obliczu pandemii. Tak więc był obowiązek dezynfekowania rąk w dwóch dostępnych punktach; ponadto każdy gracz siedzący przy szachownicy musiał mieć na twarzy przyłbicę.

Zawodników obowiązywała formuła szachów szybkich, co oznaczało kwadrans przy szachownicy dla każdego zawodnika. Rozegrano siedem rund. Sędzią zawodów Piotr Jarosz na bieżąco wprowadzał wyniki do systemu komputerowego. Integracja i kibicowanie w ciszy trwały w najlepsze, co można było zauważyć wówczas, kiedy jedni zakończyli partię wcześniej

i skupiali się przy stoliku, gdzie jeszcze trwał bój o przewagę na szachownicy. Ciekawostkę stanowił fakt, że zawodnicy z sołectwa Krzywogoniec mogli brać udział w turnieju bez ograniczeń wiekowych.

Ojciec i syn na podium

Zaplecze turnieju stanowił obficie zastawiony stół z kulinariami przygotowany przez KGW w Zalesiu. Niektórzy stwierdzili, że połączono spotkanie szachowej braci na turnieju z luźnym pobytem przy grillu



Zbigniew Banet stanowił niewyczerpane źródło szachowych opowieści.

poczynkiem, a jeśli jeszcze można pograć w szachy, niczego więcej nie trzeba oczekiwać.



Takim pojedyńkiem sprzyjają cisza i skupienie. Od lewej Stanisław Wojnerowicz i Włodzimierz Jastrzębski.



Pierwsza runda turniejowa. Zawodnicy jak rycerze – w przyłbicach.



Tym paniom zawdzięczano dostawny smak turnieju.



Na zbiorowym zdjęciu sołtys Jan Maniowski z dumą rozpostarł flagę.

i rozmowach. Tych ostatnich nie zabrakło zwłaszcza w kontekście królewskiej dyscypliny. Wiele ciekawostek sportowych miał do powiedzenia Zbigniew Banet z Bielska-Białej, który w Bory przyjeżdża od ponad 50 lat. Swego czasu był prezesem Okręgowego Związku Szachowego w rodzinnym mieście i pierwszoligowym zawodnikiem BBTS-u Bielsko-Biała. Jak mówił sam zawodnik, od pół wieku jest rozdarty między Borami a rodzinnym domem, ale tu sprzyja klimat wszystkiemu, co po pracowitym życiu jest od-

Dużo było komentarzy z przy-
mrużeniem oka, gdy dwa pierwsze miejsca zajęli ojciec i syn, w dodatku z Krzywogóńca. Aleksander i Eryk Kielbratowscy nie mieli sobie równych. Pytano ze śmiechem, gdzie ta borowiacka gościnność, skoro gospodarze sami ładują się na podium. Ceremonię wręczenia nagród przeprowadziły zastępczyni wójta gminy Cekcyn Monika Szczęśna oraz wspomniana Ilona Lesikowska. Do wszystkich zawodników trafiły puchary i statuetki.

Tekst i fot. Jarosław Kania